

„Solidarność” chce ograniczyć handel w dniu wyborów

26 września 2015

NSZZ „Solidarność” zaapelował do premier Ewy Kopacz aby 25 października, czyli w dniu wyborów parlamentarnych, ograniczyć handel. Pracownicy mają prawo oddać głos w wyborach – grzmią związkowcy.

„Ludzie są przymuszani do pracy w niedziele nawet przez 12 godzin. Pracownicy jednego z centrów dystrybucyjnych 25 października będą pracować 10 godzin. Są oni dowożeni do pracy autobusem, co zajmuje ok. dwóch godzin w każdą stronę. Poza domem będą nawet przez 15 godzin, nie będą mieli możliwości pójścia do wyborów” – tłumaczy apel Alfred Bujara przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”.

Według działaczy związkowych prowadzi to do łamania konstytucyjnych praw. Związkowcy powołują się na artykuł konstytucji, który mówi, że głosowanie powinno być przeprowadzone w niedzielę lub ustawowo wolne od pracy święto. A bardzo często pracownicy handlu pracują w takich godzinach, które uniemożliwiają im zagłosowanie.

Ewa Kopacz ma możliwość wydania rozporządzenia w sprawie ustanowienia dnia wolnego od handlu. „Solidarność” domaga się całkowitego lub częściowego zakazu. Według Bujary wystarczyłoby ograniczenie handlu po godzinie 14:00.

Według związkowców problem niemożności oddania głosu w wyborach może dotyczyć nawet 380 tys. pracowników – nie tylko handlu, ale również centrów logistycznych czy dostawczych. Bujara w rozmowie z portalem Strajk.eu podkreśla fatalną sytuację ochroniarzy. „To są ludzie, którzy często pracują po kilkanaście godzin na dobę za 3,50 zł na rękę za godzinę. Jak oni mają zagłosować?”

Związkowcy czekają tydzień na odpowiedź pani premier, klubów poselskich i prezydenta. Później zdecydują o podjęciu akcji protestacyjnych.

Autorstwo: MZ

Źródło: Strajk.eu